Rok VIII. Nr. 350 Sosnowiec, środa 20 grudnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Preliminarz budżetowy ministerjum spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 19. 12. PAT. Na wstępie dzisiejszych obrad nad preliminarzem budżetowym ministerjum spraw wewnętrznych zabrał głos minister spraw wewnętrznych Pieracki.

Odszeregu lat budżet ministerjum jest z roku na rok mniejszy. Tegoroczny jest niższy o 7.594 tys. zł. od zeszłorocznego i po stronie wydatków wynosi 195.160.430 t. j. 9.1 proc. ogółu wydatków państwa, z tego wydatki na policję wynoszą 104.521.270 zł., fundusz dyspozycyjny 6 milj. K. O. P. 38.852.350, razem 149.373.920 zł. tj. 76.5 proc. wydatków całego budżetu, czyli reszta wynosi 23.5 proc. t. j. 45.786.510 zł.

W roku poprzednim budżet bezpieczeństwa wynosił 74.9 proc. całości. Więc, gdy cały budżet ministerjum stale się kurczy wydatki na bezpieczeństwo osiągnęły minimalną granicę, poniżej której zejść nie mogły, a redukcja odbyć się musiała kosztem innych działów. Wydatki osobowe wynoszą 70.1 proc. Kredyty w zarządzie centralnym stale się kurczą, natomiast w dziale województw i starostw obserwujemy wzrost agend. Tłumaczy się to przekazaniem administracji całego działu wykroczeń do postępowania karno administracyjnego.

Jednem z głównych zadań ministerjum spraw wewnętrznych jest bezwątpienia bezpieczeństwo kraju oraz zapewnienie spokoju w państwie, niezbędnego dla normalnego rozwoju.

Na ten cel przeznacza się fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych. Fundusz ten w budżecie na rok przyszły wynosi jak i w bieżącym roku budżetowym 6 miljonów złotych. Utrzymanie tej pozycji w wysokości poprzedniej mimo zrobienia w budżecie najdalej idących oszczędności, było rzeczą nieodzowną, ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Dalsze pozycje w budżecie wydatków przeznaczone są na główny Urząd Statystyczny i na Urząd do spraw mniejszości na G. Śląsku.

Pozatem poważną jeszcze pozycję w wydatkach, bo kwotę przeszło 15 milj. zł. przeznacza się na służbę techniczną.

Co do Urzędu do spraw mniejszości na Śląsku to zaznaczyć należy, że istnienie i działalność tego urzędu oparta jest na polsko - niemieckiej konwencji genewskiej jeszcze z roku 1922.

W zakres działania służby technicznej ministerjum wchodzą: konserwacja gmachów reprezentacyjnych, utrzymanie granic państwa, utrzymanie grobów wojennych z czasów wojny światowej, utrzymanie grobów z czasów wojny polsko-sowieckiej r. 1920 i powstań narodowych, wreszcie badanie wód powierzchniowych, ścieków i powietrza.

Przytoczone wyżej dane wskazują, jak rozległą jest we wszystkich dziedzinach działalność ministerjum spraw wewnętrznych. Jeśli zaś do tego dodamy jeszcze samorządy stanowiące jedną z bardzo ważnych dziedzin gospodarki państwowej, to będziemy mieli pełny obraz tego, czem zajmuje się ministerjum spraw wewnętrznych i jak trudne są jego zadania.

Od wydawnictwa

Świąteczny numer „Expresu Zagłębia" ukaże się w znacznie większym formacie w dniu 23 bm.

Wszelkie ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmować będzie nasza Administracja tylko do piątku, do godziny 5 popoł.

Sąd najwyższy rozwiązał umowę kartelową w sprawie karbidu

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym sąd kartelowy pod przewodnictwem prezesa sądu najwyższego Stanisława Girzyckiego, po rozpatrzeniu wniosku ministra przemysłu i handlu przeciwko firmom Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie oraz Zakładów Elektro w Łaziskach Górnych o rozwiązanie umowy kartelowej, wyrokiem z dnia dzisiejszego uznał umowę kartelową między wyżej wymienionemi firmami za rozwiązaną.

Noworoczne awanse w armji

WARSZAWA, 19. 12 Kierownik lotnictwa wojskowego, szef departamentu aeronautyki MS.Wojsk. pułk. dypl. Ludomił Rayski otrzymał szlify generalskie.

Donosi o tem „Dziennik Personalny" ministerjum spraw wojskowych z dnia wczorajszego.

Generałami brygady oprócz pułk. Rayskiego mianowani zostali trzej następujący pułkownicy: Eugenjusz Godziejewski, Juljusz Alfred Drapella i Władysław Anders.

Pułkownikami zostali mianowani w korpusie oficerów piechoty, podpułkownicy: Władysław Smolarski, Kazimierz Tadeusz Majewski, Bolesław Andrzej Ostrowski (4 p. p. leg.), Leon Walenty Pełczyński, Józef Albin Wiatr, Marjan Stanisław Raganowicz, Stefan Józef Ludwik Broniowski, Zygmunt Piotr Bobusz Szyszko.

W korpusie oficerów kawalerji Bronisław Rakowski, Ignacy Kowalczewski, Leonard Jerzy Michalski, Kazimierz Mastalerz.

W korpusie oficerów artylerji: Czesław Stefan Szystowski, Józef Kamciuk.

Nie morderstwo lecz rozpaczliwy czyn zagrożonego redukcją

RZESZÓW, 19. 12. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o krwawej zbrodni pod Rzeszowem, o czem doniosła prasa, donoszą, że władze śledcze ustaliły na podstawie dochodzeń, że nie ma się tu do czynienia z morderstwem rabunkowem, lecz z rozpaczliwym czynem desperata.

Stwierdzono, że wersja o rzekomym spadku, jaki miał odziedziczyć Gniewek nie odpowiada prawdzie. Gniewek był kierownikiem sklepu kółka rolniczego. Zarobki jego były bardzo nieduże. Dowiedziawszy się o zamiarze zwinięcia sklepu, Gniewek popadł w tak silną depresję, że powróciwszy do domu zabił uderzeniami siekiery żonę i dwoje dzieci, a następnie oblawszy dom naftą podpalił go i sam spalił się wraz z zamordowaną rodziną.

Zgon polaka - miljonera

ŁÓDŹ, 19. 12. PAT. Starostwo powiatowe w Łodzi otrzymało drogą urzędową zawiadomienie o śmierci polaka Franciszka Pokosińskiego, właściciela posiadłości ziemskiej pod Buenos - Aires. Pokosiński pozostawił majątek wartości około pół milj. dolarów. Pokosiński pochodzi z pod Łodzi, wyemigrował do Ameryki Południowej w roku 1907.

—::O::—

147 klm. na linji Grodzisk — Warszawa

WARSZAWA, 19. 12. PAT. Dziś na linji kolej Warszawa — Skierniewice oraz Warszawa — Grodzisk odbyła się próbna jazda włoskiego wagonu silnikowego firmy „Fiat". Wagon ten odbył próbne podróże w różnych państwach Europy. W jeździe próbnej wzięli udział przedstawiciele ministerjum komunikacji z minister Butkiewiczem na czele, ambasador włoski Bastianini, wyżsi urzędnicy ministerjum komunikacji, inżynierowie specjaliści oraz przedstawiciele firmy „Fiat". Próba wypadła pomyślnie. Maksymalna szybkość, jaką wagon rozwinął sięgała 147 km. na godz.

—oOo—

Katastrofa samochodowa

GDAŃSK, 19. 12. PAT. Wczoraj na szosie w pobliżu miejscowości Straszyn na terenie w. m. Gdańska wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód w którym jechało 3-ch szturmowców narodowo - socjalistycznych wskutek śliskiej jezdni po dwukrotnem przewróceniu się wpadł do rowu przydrożnego. Wskutek wypadku jeden ze szturmowców zginął na miejscu, dwuch jest ciężko poranionych.

—::O::—

Z powodu złej produkcji

MOSKWA, 19. 12. PAT. Pociągnięto tu do odpowiedzialności w ostatnich czasach wielu inżynierów fabrycznych i odpowiedzialnych inżynierów w myśl dekretu, karzącego więzieniem od lat 5-ciu za wypuszczanie na rynek produkcji o niskim gatunku. Niebawem ma się odbyć proces fabrykantów wyrobów włókienniczych oraz fabrykantów „Symferopol".

—::O::—

Po 40 dniach lotu

PARYŻ, 19. 12. PAT. Eskadra gen. Viellement, składająca się z 28 samolotów wylądowała dziś szczęśliwie w Algierze, kończąc swoją 40-dniową podróż nad posiadłościami francuskiemi w Algierze. Eskadra przeleciała ogółem 20 tys. km. Raid odbył się bez poważniejszych strat, jedynie 2 samoloty doznały lekkich uszkodzeń przy lądowaniu. Eskadra dokonała dwóch przelotów nad Saharą.

Z kraju i ze świata

MASOWE ARESZTOWANIA WŚRÓD MŁODZIEŻY ENEDECKIEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.12. Ubiegłej niedzieli policja polityczna otrzymała informacje, że młodzież endecka na skutek prowadzonej od dłuższego czasu agitacji ma przystąpić do masowego wybijania szyb w sklepach żydowskich. W związku z tem z rewizji w mieszkaniach kilku czołowych działaczy stronnictwa narodowego.

W rezultacie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu działacza Rembielińskiego przy ul. Brackiej 8, aresztowano samego Rembielińskiego oraz 16 innych jeszcze osób. M. in. przytrzymano kierownika sekcji młodych stronnictwa narodowego Zbigniewa Kunickiego, kierownika sekcji akademickiej Olgierda Szpakowskiego, Aleksandra Gozdowskiego, Józefa Malca i Feliksa Chajeckiego. Wszystkich zatrzymano w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

—::O::—

DWA ZAMACHY BOMBOWE W SKLEPACH POZNAŃSKICH.

POZNAŃ, 19.12. Wczorajszej niedzieli w dwuch sklepach poznańskich dokonano zamachów petardowych o dużej sile wybuchu.

I tak rzucono petardę w sklepie Wolworta przy Starym Rynku, gdzie nieznany do tej chwili osobnik rzucił do kapelusza Karola Hilla podejrzany pakuneczek. W chwili, gdy Hill wizął kuneczek. W chwili, gdy Hill wziął który urwał Hallowi jeden palec.

Sprawca zbiegł

Drugi wybuch nastąpił w sklepie gobelinów przy ul. Wronieckiej, który spowodował wielkę panikę. W tym wypadku nikt ran na szczęście nie odniósł.

O obu wypadkach zawiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania i ujęła jako podejrzanego o dokonanie obu zamachów niejakiego Wiktora Łuszczaka, zamieszkałego przy ul. Wielkie Garbary.

—oOo—

SZKOŁY NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU GNIAZDAMI ANTYPAŃSTWOWYCH ORGANIZACYJ.

KRÓL. HUTA, 19.12. Władze szkolne w Król. Hucie prowadzą dochodzenia przeciwko kilku niemieckim nauczycielom, a to w związku ze skandalicznemi zajściami, jakie miały miejsce w niektórych szkołach niemieckich w Król. Hucie.

W Królewskiej Hucie, jak stwierdzono, nawet młodzież szkolna należy do tajnych konspiracyjnych organizacyj niemieckich.

W szkole dopuszcza się prowokacji antyrządowej, oczywiście za wiedzą, a nawet pod kierownictwem niektórych nauczycieli.

Szkoły te powinny być bezwarunkowo zamknięte, albowiem tego rodzaju skandaliczne prowokacje nie powinny być na polskim Śląsku tolerowane.

—::O::—

SPŁONĄŁ WSPANIAŁY ZAMEK.

GARNISCH, 19.12. W nocy na niedzielę wybuchł groźny pożar w pobliżu Garnisch — Partenkirchen, przyczem spalił się doszczętnie zamek Kranzbach a Klais. Z powodu silnego mrozu oraz braku wody niezdołano nic uratować.

Zamek Kranzbach należał ostatnio do pewnego bogatego Anglika i został przed wojną zbudowany z olbrzymim nakładem kosztów.

Książe Woroniecki poluje z głodu na kury

bije rodziców, podgląda co jedzą i wymyśla ich od „chamów".

Świeżo jest jeszcze w pamięci ogółu proces księżnej Zofji Zyty Korybut Woronieckiej, skazanej za zabójstwo przemysłowca, ś. p. Boya.

Dopiero teraz jednak na forum sądowem wypływają historje dotyczące rodziny książąt Woronieckich i malujące

potworne stosunki,

które tam panują.

Rodzice księżnej Zyty, książę Władysław Woroniecki i ks. Zofja Woroniecka, właściciele majątku Wężowiec, wnieśli skargę karną przeciwko swojemu synowi, a rodzonemu bratu, zabójczyni Boya, Władysławowi, Bolesławowi ks. Woronieckiemu, lat 32, o groźby karalne.

Akt oskarżenia głosił, iż oskarżony zmusza swych rodziców do tolerowania jego wybryków, a ostatnio

pobił ich,

chcąc w ten sposób zmusić oboje „by dali mu kolację".

Ojciec oskarżonego, zbadany przed sądem grodzkim pod przysięgą, zeznał, że pożycie pod jednym dachem z synem jest nie do zniesienia. Książę Władysław Bolesław wymyśla przy służbie swym rodzicom ordynarnemi wyrazami, woła „ja was nauczę". Kiedyś pchnął ojca drzwiami, które wyłamał, matkę zaś uderzył. Ponieważ oskarżony tłumaczył się, iż jest

głodzony przez rodziców,

którzy chcą go zmusić w ten sposób do opuszczenia domu, a nawet czynią wysiłki w kierunku wpakowania syna do więzienia, przeto sąd zainteresował się kwestją odżywiania oskarżonego.

Ks. Woroniecki, ojciec, zeznał, iż syn otrzymuje od niego utrzymanie i jada to samo co i rodzice. Czasami, jak niema cukru, dostaje sok do herbaty.

— A czy mleko dostaje? — pyta sędzia.

— Nie, mleka nie dostaje.

Matka oskarżonego, ks. Zofja, również zbadana pod przysięgą zeznała, co następuje:

— Jesteśmy ofiarami ciągłych zniewag ze strony syna. Wygłasza on pod naszym adresem groźby dla ludzi ambitnych wprost piorunujące. A jakiż to dla ludzi prostych przykład, gdy syn poniewiera w ten sposób rodziców? On nas stale sądzi,

kontroluje co spożywamy,

przystawia krzesła do okien i wyraża się do służby: „Ja ich i tak złapię".

Dalej ks. Woroniecka żali się, iż syn jej czyha na kury dworskie.

— Kiedy rano dostał zupę, zamiast herbaty i chleba, powiedział do służby: „Jeśli jutro nie będzie herbaty, to złapię kurę".

— Jakżeż pani na to zareagowała — zapytuje sędzia.

— Wobec tego musiałam oddać ostatnie pięć kur do czworaków w pewne ręce, ale mimo to pogróżki spełniły się, gdyż jedna kura zginęła.

— To we dworze jest tylko pięć kur?

— Było 60, ale z tego

18 syn mój złapał.

Co do samego faktu, będącego przedmiotem sprawy, ks. Woroniecka wyznała, że syn wyłamał drzwi, a ją uderzył.

Służąca, Anna Buchmanówna, potwierdza przed sądem fakt wyłamania drzwi.

— Panicz wołał o kolację, krzyczał na rodziców „chamy" i uderzył matkę. Dostaje takie same jedzenie, jak wszyscy. Jada wieprzowinę — mówi.

— A w post?

— W post także jada mięso.

— Cukier dostaje?

— Jak niema cukru dostaje sok.

Inna służąca, Anna Maliszewska, mówi nawet, że oskarżony dostawał mleko.

Wreszcie posterunkowy Ostrowski, który przeprowadzał dochodzenie, stwierdza, że oskarżony urządzał w domu stale awantury.

Sąd skazał ks. Władysława Bolesława Woronieckiego

na miesiąc więzienia.

Od tego wyroku oskarżony odwołał się do sądu okręgowego w apelacji, wnosi on o poddanie jego rodziców badaniu psychjatrycznemu. Dowodzi, że wszystkie dzieci są ofiarami rodziców. Wedle opisów, zawartych w skardze apelacyjnej, starszy brat oskarżonego popełnił

samobójstwo z nędzy.

Siostra Marja, przebywa w Poznaniu, gdzie korzysta z odzieży i obiadów komitetu bezrobocia. Znajduje się w krytycznej sytuacji. Druga siostra, Zyta, przebywa w więzieniu, za zabójstwo. Oskarżony wreszcie, jak twierdzi, ma 9 spraw sądowych z rodzicami.

Niezwykła ta sprawa znalazła się wczoraj, w sądzie okręgowym, który prowadził rozprawę przy drzwiach zamkniętych, poczem ogłosił wyrok zawieszający oskarżonemu wykonanie orzeczonej przez sąd grodzki kary.

Po straszliwej katastrofie w Poznaniu

Jakie straty poniesie skarb państwa?

POZNAŃ, 19. 12. Komisja techniczna, jaka z ramienia ministerjum kolei i dyrekcji okręgowej kolei w Poznaniu prowadziła śledztwo i dochodzenia na miejscu katastrofy, ukończyła już swoje prace. Prowizoryczne obliczenie strat wynikłych dla skarbu państwa skutkiem potwornej katastrofy kolejowej, wykazuje 60.000 zł. jako straty w rozbitych wagonach i uszkodzonej lokomotywie.

Cyfrę tę powiększą naturalnie dalsze koszta, już bowiem wpłynęły pierwsze skargi przeciwko skarbowi państwa o odszkodowanie za zabitych i ciężko rannych.

Stan wszystkich ofiar katastrofy, przebywających obecnie w szpitalach, ulega ciągłej poprawie i najprawdopodobniej wszystkie osoby uda się zatrzymać przy życiu.

Sensacyjne aresztowanie 36 komunistów w Łodzi.

ŁÓDŹ, 19.12. Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu zwróciły uwagę na wytężoną akcję agitacyjno — propagandową komunistów na terenie Łodzi. W rezultacie dłuższej obserwacji, policja przystąpiła do likwidacji zorganizowanej grupy propagandowej komunistycznej partji polskiej. Grupa ta nosiła nazwę „Propagit".

Policja przeprowadziła wiele aresztowań. Ogółem aresztowano 36 osób, w skład których wchodzą przeważnie przedstawiciele inteligencji. Wśród aresztowanych znajduje się również jeden z literatów. Nazwiska aresztowanych — z uwagi na toczące się śledztwo — trzymane są w tajemnicy.

Przeprowadzone rewizje dały wysoce obciążający materjał, albowiem znaleziono znaczną ilość odezw, okólników, broszór, których było podobno kilkadziesiąt tysięcy i podobnych papierów.

Niemki szerzą rozpustę w Holandji.

HAGA, 19.12. W Holandji duże zaniepokojenie wywołał fakt, iż duże miasta jak Amsterdam, Haga czy Rotterdam — przepełnione są kobietami lekkich obyczajów narodowości niemieckiej do tego stopnia, iż liczba ich przechodzi 100.000. Część z nich zatrudniona jest jako służba domowa. To powoduje olbrzymie zepsucie młodzieży holenderskiej, znanej dotąd w Europie zachodniej jako najbardziej purytańskiej.

W zagłębiach węglowych pracuje również bardzo dużo górników niemieckich. W samej Limburgji liczba ich wynosi około 40.000,

Rząd holenderski, chcąc to ukrócić wydał zakaz przybywania tam cudzoziemcom, szukającym pracy. Dotąd Holandja była jedynym krajem w Europie, gdzie można się było osiedlić bez specjalnych pozwoleń ze strony ministerjum pracy. Teraz więc wprowadzone tam zostały podobne obostrzenia, jak we Francji, czy Belgji.

ZAGINĘŁA NA GRANICY SOWIECKIEJ.

WILNO, 19. 12. Niedawno głośna była sprawa zaginięcia na granicy sowieckiej 12 żydów z Wilna, którzy jednak odnaleźli się.

Obecnie policja wileńska została zaalarmowana wiadomością o zaginięciu na granicy sowieckiej mieszkanki Wilna Stamplerowej wraz z dzieckiem Stamplerowa chciała przedostać się do Sowietów.

Po pewnym czasie, gdy krewni nie mieli od niej żadnej wiadomości., zawiadomili o tem policję ,która wszczęła dochodzenia.

Kawa przerobiona na likier.

Plantatorzy kawy w Brazylji nie wiedzą już co robić z tym produktem, którego cena katastrofalnie spadła na rynkach światowych. Topią tysiące worków z kawą w morzu, opalają nią lokomotywy ,ale ciągle te kawy nieszczęsnej zadużo i ceny nie chcą się podnieść. Ostatnio plantatorzy z San Salvadore wpadli na pomysł destylowania ziaren kawy i przerabiania destylatu na likier. Podobno likier jest doskonały i z nowego eksperymentu spodziewają się wynalazcy ciągnąć spore zyski.

WALKA NA NIEMIECKIM OLIMPIE.

Jest rzeczą bardzo wiadomą, że w łonie partji panującej w Niemczech od wiosny 1933 r. niema jedności ani idyllicznej zgody. Na szczytach władzy toczą się nieustannie walki, zarówno natury ideowo programowej, jak i czysto osobistej. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się o wielu ciekawych szczegółach na temat walk i antagonizmów, rozsadzających grupę rządzącą obecnie Niemcami.

Zgrubsza rzecz biorąc są cztery grupy, zwalczające się wzajemnie i zdążające, każda zosobna, do wyeliminowania lub conajmniej jaknajwiększego osłabienia grup pozostałych. Pierwsza z nich — to grupa, koncentrująca się dokoła osoby marszałka Hindenburga, a więc, jak łatwo się domyśleć, nie hitlerowska. Na czele jej stoją: minister spraw zagranicznych Neurath, jego pomocnik, sekretarz stanu Meissner oraz pułkownik Oskar Hindenburg, syn feldmarszałka, który, jak wiadomo, wywiera silny wpływ na swojego sędziwego ojca i przyczynił się w swoim czasie walnie do powołania obecnego rządu. Ku grupie tej ciążą wielcy właściciele ziemscy, 90 proc. Reichswehry i conajmniej dwie trzecie Stahlhelmu.

Druga grupa koncentruje się dokoła osoby kanclerza Hitlera. Należą do niej, oprócz „Führera“, pułkownik Röhm, szef sztabu S. A., świeżo mianowany ministrem Rzeszy; doktór Frick, minister spraw wewnętrznych, wreszcie Rudolf Hess, wiceprezes partji hitlerowskiej, również niedawno zamianowany ministrem. Siła tej grupy polega przedewszystkiem na szturmowych oddziałach S. A. i S. S. Pozatem zwolennicy jej rekrutują się głównie z pośród niższych urzędników i tych robotników wielkich miast, którzy nie pozostali wierni partjom marksistowskim.

Trzecia grupa — to grupa Göringa, człowieka o bezgranicznych ambicjach. Wiadomo, że kumuluje on cały szereg stanowisk, jest jednocześnie posłem, prezesem Reichstagu, prezesem ministrów pruskich, ministrem lotnictwa Rzeszy, prezesem rady państwa, a ponadto generałem... Szczególnie ważne jest jego stanowisko premjera pruskiego, gdyż dzięki niemu ma on w swojem ręku tajną policję państwową, słynną „Gestapo“ (geheime Staatspolizei), rodzaj rosyjskiej G. P. U., tylko na pruską modłę... Dokoła Göringa koncentrują się przedstawiciele ciężkiego przemysłu niemieckiego z Thyssehem na czele. Mimo, iż zapewniają oni Hitlera o swojej wierności, nikt tego nie bierze na serjo. Faktem jest, iż magnaci przemysłu obawiają się Hitlera i jego tendencji socjalizująco - etatystycznych. Wielcy kapitaliści Niemiec pokładają swoje nadzieje w Göringu, o którym wiedzą, że będzie się on zawsze ostro sprzeciwiał utopjom programu ekonomiczno-społecznego Nazi. Od Göringa zależą również największe obstalunki materjału wojennego; to druga przyczyna, zapewniająca mu sympatję i przywiązanie wielkich przemysłowców... Dokoła Göringa skupiają się również wyżsi urzędnicy państwowi oraz sędziowie, żądni awansów i zaszczytów.

Wreszcie czwarta grupa — najciekawsza, bo nieuchwytna i anonimowa — to t. zw. grupa opozycyjna. Jednoczy ona ludzi, którzy należeli kiedyś do innych stronnictw, nawróconych pozornie na hitleryzm. Ta grupa tajnych, nieuchwytnych wrogów, stosujących sabotaż „intra muros“, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla partji panującej; tem niebezpieczniejsze, że nieuchwytne i bezimienne...

Oprócz tych czterech grup głównych istnieją jeszcze t. zw. koterje. Pierwsza z nich — to koterja Kronprinza. Podtrzymuje ona bliskie stosunki z grupą Hindenburga, ale jednocześnie nie wyrzeka się przyjaźni z grupami Hitlera i Göringa... Istnieje nawet podejrzenie, że „niewidzialna“ grupa opozycyjna (o której wyżej) jest na żołdzie Kronprinza, który stara się podniecać i popierać malkontentów...

Zupełnie odosobnione stanowisko zajmuje Göbbels, minister propagandy, jeden z najzdolniejszych współpracowników „Führera“ Koterja Göbbelsa stoi nawet dość blisko Hitlera, ale zawsze nie jest to to samo... Göbbels zwalcza wszelkiemi siłami Göringa, którego nienawidzi i stara się go zniszczyć. Jednocześnie koterja Göbbelsa szuka zbliżenia z „niewidzialną“ grupą opozycyjną i głosi hasła ultra- socjalistyczne (patrz ostatnia mowa Göbbelsa o „niemieckim socjaliźmie“); Göbbels zawarłby sojusz z samym chyba djabłem, aby tylko zniszczyć Göringa...

Tem również objaśnia się fakt, iż kobieta Göbbelsa (do której należy również Ley, wódz hitlerowskich związków zawodowych) domaga się zupełnego skasowania krajów (Länder) i absolutnej unifikacji Rzeszy. W ten sposób bowiem udałoby się obezwładnić Göringa, dzisiejszego władcę Prus. Odebranoby mu premjerowstwo pruskie, a wraz z tem policję, umundurowaną i tajną.

R.

Przed wejściem w życie ustawy scaleniowej.

Jak się dowiadujemy, wiadomości o odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych do 1 kwietnia 1934 r. są nieścisłe. Decyzja w sprawie odroczenia tego terminu nie zapadła i sprawa ta rozstrzygnięta będzie definitywnie jeszcze przed świętami.

W związku z szeregiem nieścisłych informacyj co do nowych instytucyj ubezpieczeniowych, wyjaśnić należy, że zgodnie z ustawą powstaną następujące instytucje: izba ubezpieczeń społecznych, posiadająca charakter nadrzędny nad innemi instytucjami ubezpieczeniowemi, zakład ubezpieczenia na wypadek choroby, zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych, zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników, zakład ubezpieczenia od wypadków, oraz ubezpieczalnie społeczne. Te ostatnie wykonywać będą ubezpieczenie na wypadek choroby, oraz czynności wspólne dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń (np. rejestracja, kontrola i t. d.). Przestaną istnieć: związek kas chorych, związek zakładów ubezpieczeń prac. umysł., ubezpieczalnie krajowe w Poznaniu i Królewskiej Hucie, zakł. ubezp. od wyp. we Lwowie, zakł. ubezp. od wyp. w rolnictwie w Poznaniu. Ponadto przestanie istnieć nazwa „kasy chorych“, które przekształcone będą w ubezpieczalnie i rozszerzą zakres działania.

W trosce matki nad wychowaniem potomstwa

przyjść winno z pomocą państwo.

Niczyjej uwagi nie może już dziś ujść coraz liczniejsze fakty, obserwowane zwłaszcza wśród szerokich rzesz społeczeństwa, które wskazują na zmienioną rolę mężczyzny i kobiety w rodzinie współczesnej.

Bezrobocie, w którem jak wykazało doświadczenie — częściej tracą pracę mężczyźni, epidemja rozwodów oraz rozpowszechnione dziś poprostu porzucanie rodzin przez ojców i mężów będących dotychczas ich żywicielami, przesunęło ciężar wyżywienia i utrzymania rodziny na kobiety-matki.

Zjawisko to zmusiło do zwrócenia uwagi na powyższe fakty nietylko uczonych i działaczy społecznych lecz i trzeźwo myślących obywateli kraju.

Sprawy te stały się tematem obrad organizacyj kobiecych i społecznych, a ostatnio poruszone zostały w ciekawym odczycie znanej działaczki społecznej p. Haliny Krahelskiej, wygłoszonym w Warszawie.

Prelegentka zastanawiając się nad środkami zaradczemi, doszła do wniosku, że jedyne rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby zabezpieczenie macierzyństwa przez państwo.

Rosja sowiecka stara się ująć tę sprawę przez szeroko stosowane świadczenia przez ojców na rzecz potomstwa.

Alimenty są tu jednak niewystarczające, ojcowie bowiem w wyniku bezrobocia, wyjazdu zagranicę czy śmierci mogą nie być w możności płacenia ich.

Częściowo sprawę tę stara się załagodzić Mussolini przez opodatkowanie kawalerów na rzecz opieki nad matką i dzieckiem. Wszystko to jednak nie rozwiązuje całkowicie palącego zagadnienia.

Prelegentka wysuwa tedy śmiały i nowy projekt ubezpieczenia macierzyństwa przez opodatkowanie mężczyzn i kobiet, kładąc jednak główny nacisk na obłożeniu świadczeniami na ten cel mężczyzn jako mniej ponoszących ofiar w tym wypadku.

Odczyt wywołał żywe zainteresowanie, nietylko wśród młodszego pokolenia, dowodem czego był fakt, że po referacie do prelegentki zgłosiła się 70-letnia staruszka, by jej podziękować za to, że dożyła chwili, w której problem ten został poruszony.

Rozmaitości.

RUCH TELEGRAFICZNY W POLSCE.

Według ostatnich zestawień głównego urzędu statystycznego, z 12 większych miast Polski wysłano w październiku rb. 127.000 telegramów, nadeszło zaś do tych miast 154.000 telegramów.

Największy ruch telegraficzny przypada na Warszawę — wysłano 42.000 telegramów, nadeszło 70.000 telegramów. Na drugiem miejscu znajduje się Lwów — nadesłano 17.000, wysłano 20.000 telegramów, dalej Łódź — 12.000 i 13.000.

—:0:—

OSTATNI UCZEŃ FRANCISZKA LISZTA.

W Paryżu odbył się niedawno koncert 80-letniego pianisty, Ludwika Breitnera, który był jednym z ostatnich uczniów króla pianistów, Franciszka Liszta. Obok Breitnera jedynym żyjącym jeszcze z pośród plejady uczniów mistrza fortepianu jest pianista rosyjski, A. J. Ziloti, który pomimo sędziwego wieku odbywa jeszcze dalekie podróże i koncertuje.

—::O::—

NA WYSPIE ROBINZONA.

Sześćdziesiąt siedem osób stanowi ludność wyspy Juan Fernandez na oceanie Spokojnym, którą jakoby zamieszkiwał Robinzon Kruzoe. Z niecierpliwością oczekują oni świąt Bożego narodzenia, w tym dn. bowiem do wyspy podjeżdża okręt pasażerski zwiedzający wyspę Robinzona. Mieszkańcy wyspy żyją cały rok z pieniędzy, które turyści pozostawiają podczas swego pobytu. Wobec kryzysu zeszłego roku żaden turysta nie odwiedził wyspy Robinzona. Nieszczęśliwi mieszkańcy przeżyli ten rok o głodzie. W tym roku okręt z turystami znów odwiedzi Juan Fernandez, albowiem sytuacja gospodarcza Anglji zmieniła się na lepsze. Wyspiarze zacierają już ręce na myśl o przyszłych zarobkach i szykują zapasy „souvenir'ów“, widokówek i produktów dla turystów.

—x()x—

JAPONJA WZNOSI POMNIK EDISONOWI.

Przed niedawnym czasem w Tokio wyłonione z pośród delegatów instytucji przemysłowych i oświatowych komitet organizacyjny, który ma się zająć zebraniem funduszów na budowę pomnika Tomasza Edisona. Pomnik ma stanąć w miejscowości Yawata (Jałata), znanej w całej Japonji ze świątyni Iwashimidzu Otokoyama Hachimangu (Hasimidzu Okotojama Hacimangu).

Wybrano miejscowość Jałata, ponieważ jest ona związana z wielkiem dziełem wynalazcy. Oto Edison, oddając ludzkości do użytku lampę elektryczną około 300 gatunków włókien roślinnych, któreby najlepiej nadawały się na włókno żarzące się do lampek. Po wielu próbach ustalił, że najodpowiedniejszem jest włókno bambusowe. Ten wynalazek Edisona ożywił przemysł japoński. Do Ameryki popłynęły olbrzymie transporty włókien bambusowych, a elektryfikacja Japonji posunęła się szybko naprzód. Zgon 85-letniego Edisona zbiegł się z 50 rocznicą zastosowania światła elektrycznego.

Rocznicę tę, ze względu na śmierć wielkiego wynalazcy, obchodzono ze smutkiem i żałobą, czemu dano wyraz na licznych akademjach, podkreślając wielkie zasługi i prawy charakter Edisona. Komitet budowy pomnika, zastanawiając się nad wyborem miejsca, dzięki zabiegom Japońskiego Towarzystwa Elektrycznego, ustalił, że w Jałata, w prowincji Jamasiro, żyje jeszcze stary wieśniak, który był pierwszym, stałym dostawcą bambusów do Stanów Zjednoczonych. z tego właśnie względu postanowiono tam wystawić pomnik cudzoziemcowi, który przyczynił się do ich dobrobytu.

Starczy i dla małego gościa!

Przygarnijmy biedne dziecko do stołu świątecznego
Niech będzie syte i szczęśliwe chociaż raz do roku.

Gdy każdy dom chrześcijański żyje już dziś myślą o nadchodzących świętach gdy troską każdej gospodyni jest gromadzenie „zapasów“, gdy już teraz układa się „menu“ wieczerzy wigilijnej i listę osób, któ re na święta zaprosić wypada — pamiętać należy o tem aby przy sto le wigilijnym prócz opłatka, prócz potraw, prócz grzybów i kieliszka wódki — nie zabrakło również rzeczy, nadewszystko ważnej, bez której ta wieczerza nie miałaby w sobie treści, dyktowanej istotą ideologji chrześcijańskiej. Rzeczą tą jest — dobry uczynek...

Powiecie: trudne to zadanie w dzisiejszych czasach. Trudno jest czynić dobro innym, kiedy sami na siebie ledwo zarobić możemy. Trudno jest dawać wtedy, gdy każdy nowy a niezbędny wydatek kryje chmurą troski czoło gospodyni. Wszystko to jest prawdą, ale...

Wśród rodzin, które w dniu wigilijnym zasiądą do wieczerzy znajdzie się zapewne wiele tysięcy takich, gdzie jedna bułka, jedna porcja grzybów, jeden talerz zupy i kuseczek z makiem więcej nie uczyni wyłomu ani w budżecie, ani w przygotowanych zapasach. Gdzie zgodnie z tradycją, jadło szykuje się zawsze nieco więcej, niż to nawet potrzeba świąteczna usprawiedliwia...

Czy zatem uczyniłaby ujmę takiej rodzinie obecność jednej małej, cichej a grzecznej istotki, która, może po raz pierwszy po długich tygodniach przymusowego postu, pożywiłaby się jadłem świątecznem i serdecznością, jaka promieniuje zawsze przy stole wigilijnym...

Otóż takich istotek mamy w tej chwili w Zagłębiu tysiące, dla których „uczta“ świąteczna — to kilo ziemniaków, chleb suchy i może — dzwoneczko śledzia... Ale starsi łatwiej znoszą przeciwności losu i potrafią łudzić się nadzieją, że Jutro będzie lepsze od Dziś... Natomiast dzieci — tym trudniej wytłumaczyć, dlaczego radosne święta Bożego Narodzenia muszą spędzać bez choinki bez podarków, bez jadła — w zimnej izbie...

* * *

Tym dzieciom musimy dopomóc musimy, choć raz do roku wyrwać je z przygnębiającej atmosfery głodu i nędzy, musimy okazać im tyle serca i tyle ciepła, by te biedne istotki dowiedziały się wreszcie, że poza urzędami i komitetami, do których wogóle chodzą tatuś i mamusia, istnieje jeszcze życzliwe i wielkie społeczeństwo...

* * *

Biedną dziatwę znajdziecie w każdym domu i w najbliższem waszem sąsiedztwie. Wasz takt i doświadczenie wskaże sposób, kogo z dzieci i jak zaprosić na święta, a czy weźmiecie jedno, czy kilkoro — wdzięczność ich rodziców będzie napewno jednakowa. Niechby zresztą każda rodzina przygarnęła do swego stołu tylko jednego chłopczyka, czy jedną dziewczynkę — mielibyśmy święta najbardziej radosne święta wesołych uszczęśliwionych dzieci...

Pomyślcie o tem, zacne gospodynie, zanim gwiazdka wigilijna na niebie zabłyśnie...

W sobotę winna odbyć się
wieczerza wigilijna w tym roku.

Wieczerzę wigilijną powinno się w bieżącym roku według starodawnego zwyczaju urządzić w sobotę, 23 grudnia. Z pojęciem tej uczty rodzinnej, tak pełnej zawsze dla nas uroku, a nacechowanej znamieniem głębokiego mistycyzmu zarówno jak i religijnego wiążę się ściśle pojęcie postu wigilijnego przed Bożem Narodzeniem. W rodzinach chrześcijańskich było zawsze w zwyczaju, że w tym dniu bądź całkiem nie przyjmowano pokarmów aż do pierwszej gwiazdy, bądź też poprzestawano na lekkim tylko posiłku.

To też ponieważ według przepisów Kościoła w niedzielę niema nigdy ścisłego postu, wieczerzę wigilijną urządzano w sobotę suchedniową, ilekroć Boże Narodzenie wypadło w poniedziałek. Obecnie prawo kanoniczne znosi wprawdzie obowiązek przenoszenia postu z niedzieli na sobotę, w praktyce jednak nie wyniknęła stąd żadna zmiana co do postu przed Bożem Narodzeniem, gdyż i tak zawsze post wigilijny w takich wypadkach, jak tego roku schodził się obowiązującym i nadal postem soboty suchedniowej. O ile chodzi o przepisy Kościoła to związku tradycyjnej uczty wigilijnej możnaby się dopatrywać jedynie z zasadami prawa kanonicznego co do świąt i postów. Wieczerza wigilijna nie miała nigdy związku z przepisami liturgicznemi; co do brewjarza i mszy o wigilji Bożego Narodzenia, reforma Piusa X nie wprowadziła pod tym względem żadnej zasadniczej zmiany.

Zarządzenia władz państwowych w sprawie odpoczynku świątecznego w okresie Bożego Narodzenia pokrywają się całkowicie z tradycją chrześcijańską i naszą narodową.

Komu dogodniej, może naturalnie odstąpić od starodawnego zwyczaju i urządzić wieczerzę wigilijną w niedzielę.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych

Pamięć, to dowód szczerych a serdecznych uczuć między ludźmi. Przejawia się ona najczęściej w czasie Świąt i Nowego Roku. Kiedy to zwyczajem lat dawnych, bardzo dawnych śle się życzenia rodzinie, przyjaciołom, dobrym znajomym... I w życzeniach tych nietyle chodzi przecież o formę, styl, ile o tę intencję dobrą a serdeczną, której pobudką miłość czy życzliwość, to piękne uczucie człowieka do człowieka... Ale forma tej pamięci, tych uczuć wyrażonych, może być rozmaita, może głębiej sięgnąć w istotę życzeń i wartość ich powiększyć. I taką właśnie formą tych życzeń świątecznych czy noworocznych jest złożenie pewnej ofiary na wzniosły a szlachetny cel w intencji tych, którym miało się posyłać życzenie listowne. Ofiara ta, będąca dobrym uczynkiem, wyjedna więcej dobrego tym, w intencji których jest złożona, niż te kilka słów, które pozostaną zawsze znakiem martwym na martwym papierze...

Mając to na uwadze komitet do żywiania dzieci szkolnych w Sosnowcu, zwraca się do społeczeństwa, by zechciało łaskawie pamięć swoją dla przyjaciół i znajomych wyrazić w formie ofiary na cele komitetu. Będzie ona miłą napewno tym, w intencji których złożona została, a tem większe wyjedna błogosławieństwo Boże dla nich, że uratuje od głodu i choroby niejedno dziecko nieszczęśliwe. Serduszka dziecięce umieją być wdzięczne, więc i modlitwy tej dziatwy niejedną łaskę uproszą i niejedno błogosławieństwo.

Niech wszyscy pospieszą z ofiarą zamiast wysyłać życzenia świąteczne i noworoczne, a nigdy nie będziemy czuli wyrzutu, że nie spełniliśmy swe powinności wobec głodnych dzieci.

Za komitet
Ks. T. Jankowski
przewodniczący.

Dwa śmiertelne wypadki
w Sosnowcu i Zagórzu

Na polach zagórskich, gdzie mieszczą się potajemne szybiki miał miejsce tragiczny wypadek, któremu legł **Franciszek Chwist**, mieszkaniec Zagórza.

Chwist od dłuższego czasu był bez pracy. Ostatnio, chcąc zarobić dla siebie i rodziny na kawałek chleba, zajmował się wydobywaniem węgla z potajemnych szybików.

Onegdaj rano przy wydobywaniu węgla z takiego szybiku **uderzony został tak nieszczęśliwie w głowę, że po przewiezieniu go do szpitala — zmarł.**

Osierocił on żonę i dziecko.

* * *

Drugi tragiczny wypadek, który również zakończył się śmiercią **Michała Warty, lat 51** robotnika kolejowego, wydarzył się na torze kolejowym w Sosnowcu. Warta wracając z pracy **dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu prawą rękę i prawą nogę powyżej kolana.**

Warta po przewiezieniu do szpitala, **wskutek silnego upływu krwi — zakończył życie.**

KRONIKA

KALENDARZYK

Grudzień 20 Środa	Dziś: Teofila Jutro: Tomasza Ap. Wschód słońca: 7.41 Zachód słońca: 15.42

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 20 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital skrzypc. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Koncert ork. jazzowej. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Tr. z Poznania. 18.20. Muzyka salonowa. 18.45. Feljeton. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Rok 1933 w literaturze. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Tr. ze Lwowa. 21.00. Z dziejów rozrzutności. 21.15. Recital śpiew. 22.00. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 21 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 952. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. 10-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. jazzowej. 16.40. Przegląd czasopism kobiecych. 16.55. Tr. z Krak. 17.50. Przejmowanie gruntów za należności podatkowe. 18.00. Odczyt o funduszu pracy. 18.20. Słuch. z Krak. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Koncert w wyk. ork. P. R. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Płyty. 22.15. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 20 grudnia.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warszawy. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. Poznania. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10. Gospodyni śląska. 19.25. Tr z Warsz. i Lwowa. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Krwawe morderstwo na tle sporu o majątek.** Onegdaj we wsi Józefów, pow. koneckiego na tle porachunków majątkowych wynikła sprzeczka pomiędzy Janem Grzegorczykiem, a Henrykiem Bukowskim.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę w czasie której Grzegorczyk ugodził Bukowskiego nożem w głowę zadając mu bardzo ciężkie uszkodzenie ciała. Bukowski w drodze do szpitala zmarł po upływie 20 minut.

Grzegorczyka aresztowano i osadzono w więzieniu.

(k) **Rewizja w hotelu „Bristol“.** Władze śledcze przeprowadziły w tych dniach rewizję w hotelu „Bristol“ w Kielcach.

Władze zabrały do urzędu księgi i wszelką korespondencję. W związku z tem w mieście krążą różne wersje.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach po zakończeniu śledztwa.

(k) **Znaczna kradzież.** Stanisław Janiszewski, zam. przy ul. Złotej nr. 2 — zameldował, że złodziej zapomocą wytrycha dostał się do jego mieszkania i korzystając z chwilowej nieobecności domowników skradł z zamkniętej szafy, od której oderwał zamek kasetkę z 225 zł. i garnitur męski letni, wartości 150 zł.

(k) **Pożar.** We wsi Irządze, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Jana Ledwocha wybuchł pożar, który zniszczył dach na oborze murowanej, wart. 2000 złotych.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w czasie parowania ziemniaków.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach najniższych świetna komedja polska A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Spadkobierca“. Jutro we czwartek dn. 2 bm. o godz. 20 m. 15 — po cenach także najniższych, doskonała komedja J. Szaniawskiego p. t.: „Żeglarz“. W przygotowaniu reżyserskiem dyr. J. Gołaszewskiego wspaniała krotochwila Tristana Bernarda p. t.: „Kawiarenka“ z udziałem całego zespołu.

* * *

Środa dn. 20 bm. o godz 20 m. 15 „Spadkobierca“. Ceny miejsc od 1 zł. do 50 gr.

Czwartek dn. 21 bm. o godz. 20 m. 15 „Żeglarz“. Ceny miejsc od 1 zł do 50 gr.

Piątek, dn. 22 bm. o godz. 20 m. 30 Jedyny gościnny występ śpiewaka żydowskiego p. Kolodnego. Przy fortepianie p. Finkiel.

—:0:—

KIOSKI DLA I. K. C. I HISTORJA ICH BUDOWY.

Wczoraj miała odbyć się w sosnowieckim sądzie okręgowym przerwana rozprawa w aferze z budową kiosków w Zagłębiu dla „Ilustowanego Kurjera Codziennego“. **Bohaterką tej afery jest 40 - letnia Helena Podgórska, była pianistka jednego z nocnych lokalów w Król. Hucie, która nabrała kilka osób w Zagłębiu na kilka tysięcy złotych.**

Ze względu na chorobę przewodniczącego sędziego I. Polaka, dalszy ciąg rozprawy miał się odbyć w mieszkaniu sędziego, do którego też zjechał komplet sądzący z prokuratorem Wewiórą. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Sosnowcu. Sprawa została ponownie odroczona wobec niestawiennictwa się głównego świadka przedstawiciela I. K. C., p. J. Dębowskiego, którego sąd skazał na 300 złotych grzywny, względnie 10 dni aresztu, za niestawiennictwo.

—)O(—

— **Starostostwo Boxowie na choinkę dla dzieci najbiedniejszych.** Starostostwo J. Boxowie, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacili do komitetu 15 zł. na choinkę dla dzieci najbiedniejszych.

— **Z kursu dla działaczy społecznych.** Kierownictwo kursów dla działaczy społecznych zawiadamia słuchaczy, iż kurs mający się odbyć w dn. 21 bm., w gimnazjum Staszica odbędzie się wyjątkowo w tym dniu w szkole powszechnej im. J. Słowackiego nr. 6 ul. Wawel.

— **Rozpoczęcie pracy w LOPP. w Będzinie.** Zarząd koła instruktorów II i III-ej kategorji OPLG. powiat komitetu LOPP. w Będzinie, zawiadamia wszystkich członków, że dziś o godzinie 6-ej w wieczór odtędzie się rozpoczęcie prac koła, w nowym lokalu w klubie związku pracowników samorządowych, ul. Sączewskiego 12.

— **Opłatek kl. młodzieży marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.** Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi dnia 25 bm. w lokalu „Kuźnicy“ organizuje wspólny opłatek. Początek o godz. 5.30 wiecz.

— **Magistrat czeladzki nie daje podarków ochronkom.** W bieżącym roku dzieci przedszkoli nie otrzymają żadnej gwiazdki od magistratu m. Czeladzi, ponieważ budżet miejski nie przewiduje żadnych funduszów na ten cel.

Gwiazdkę dzieci otrzymają od kierownictwa ochronek, które we własnym zakresie zbiorą odpowiednie kwoty od rodziców i zakupią podarki.

— **Kradzież roweru.** Dnia 16 bm. p. Bądko Piotr zameldował w komisarjacie czeladzkim o kradzieży roweru na jego szkodę. W czasie rewizji skradziony rower znaleziono w mieszkaniu niejakiego Wł. Czarkowskiego Węgroda 71.

— Z pociągu towarowego na st. Będzin skradziono główkę od maszyny do szycia, oraz 1 belę manufaktury wagi 26 kg. Wartość skradzionych rzeczy dotychczas nieustalona.

Uroczyste zaprzysiężenie nowych sędziów handlowych.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się uroczystość zaprzysiężenia mianowanych ostatnio przez ministra sprawiedliwości na okres najbliższych 3-ch lat sędziów handlowych z pośród kandydatów, zaproponowanych przez izbę przemysłowo - handlową. Przysięgę odebrał prezes sądu okręgowego p. Zbrowski

Po dokonaniu zaprzysiężenia odbyło się ogólne zebranie wszystkich sędziów handlowych, na którem prezes sądu Zbrowski wygłosił obszerne przemówienie na temat prac i obowiązków sędziów handlowych, poczem przemawiali wiceprezes dr. Likiernik imieniem izby przemysłowo - handlowej oraz wiceprezes Gruszczyński, imieniem nowo mianowanych sędziów.

W uroczystości wzięli udział z ramienia sądu wiceprezesi Kucharski i Wolski oraz przewodniczący wydziału handlowego sędzia Tuora, a z ramienia izby przemysłowo-handlowej wiceprezes dr. Likiernik, dyrektor Dittrich i radca prawny dr. Braun.

Poniżej podajemy listę nowomianowanych sędziów handlowych:

Z GÓRNICTWA.

Marjan Czaplicki, inż., kop. „Juljusz“, Michał Górnicki, inż., kop. „Czeladź“, Władysław Jankowski, inż., kop. „Paryż“, Edward Porczyński, inż., Sosnowiec, Jan Wengris, inż. kop. „Saturn“.

Z PRZEMYSŁU.

Jan Bebenkowski, inż. Dąbrowa, Włodzimierz Dietel, inż., Sosnowiec, Mieczysław Zarębski, inż. Grodziec k/Będzina, Józef Hackenberg, inż., fabryka „Radocha“, Kazimierz Stankiewicz, inż., Sosnowiec, Edmund Zieleniewski, inż., Sosnowiec, Tadeusz Meyerhold, Sosnowiec, Józef Folman inż. Legjonowo, Leon Hertz inż., Grodziec k/Będzina, Józef Mamelok, Sosnowiec.

Z HANDLU.

Edmund Gruszczyński, Sosnowiec, Juljan Kabak, Sosnowiec, Adolf Landau, Sosnowiec, Berek Tencer, Sosnowiec, Ryszard Wolski, Sosnowiec.

4 osoby zasypane w „bieda - szybie“ pod Czeladzią.

Wszystkich uratowano.

Onegdaj wieczorem mieszkańcy Czeladzi poruszeni zostali wiadomością o wypadku, jaki wydarzył się w „bieda szybie“ na terenach kop. „Giesche“ w Katowicach, sąsiadujących z terenami kop. „Saturn“ w Czeladzi.

Czterej bezrobotni usiłowali dostać się do warstwy węgla. **Zbyt daleko posunęli się jednak w głąb, gdyż niespodziewanie oberwał się z góry zwał ziemi przysypując znajdujących się w dole.**

Dwom mieszkańcom Czeladzi: Wł. Watole i Fikulskiemu (ul Węgroda) na powierzchni wystawały tylko głowy, zaś dwaj bezrobotni prawdopodobnie z Piasków, przysypani zostali całkowicie.

Na alarm przybiegli z pomocą koledzy, którym udało się wszystkich zasypanych uratować.

W tym miejscu przed kilku miesiącami w podobny sposób zasypana została para narzeczonych z Czeladzi, ś. p. Wł. Szmala i W. Skowronowa.

W Szczekocinach wykryto fabrykę fałszowanych drożdży

Częstochowska brygada kontroli skarbowej wykryła w tych dniach w Szczekocinach potajemną fabrykę fałszowanych drożdży.

Kombinatorkami, które zajmowały się fałszowaniem drożdży są **Chawa - Chana Dancygier i Tauba Laja Szklarz, mieszkanki Szczekocin.**

Na paczkach z drożdżami oszustki naklejały banderolę: **K. Arkuszewski — drożdżownia w Pilicy.**

W czasie rewizji zakwestjonowano 72 kilogramy fałszowanych drożdży. Znaleziono również 25 kg. mąki kartoflanej, która służyła do fabrykacji drożdży.

Smiertelny wypadek kłusownika podczas polowania.

Jeden z kłusowników w Racławicach, gm. Rabsztyn, 9 morgowy gospodarz i kowal wiejski, Franciszek Mirek wyszedł w dn. 18 bm. na polowanie na sąsiednie pola. W czasie polowania Mirek potknął się i upadł. W tym momencie dubeltówka wypaliła i cały ładunek grubszego śrutu utkwił mu w brzuchu.

Mirek po tym wypadku w kilkanaście minut zmarł.

Tragicznie zmarły Mirek uprawiał kłusownictwo zawodowo.

Wyrok na kolejarzy, którzy dopuścili się nadużyć z biletami.

Po dwudniowej przerwie ogłoszony został wczoraj wyrok w głośnej aferze biletowej na odcinku Sosnowiec — Katowice. Jak już podawaliśmy w aferę tę, która naraziła skarb państwa na wielkie straty, wmieszanych było sześciu bileterów z Sosnowca, Będzina, Gołonoga, Wysokiej i Widzewa, którzy sprzedawali nieprzedziurkowane bilety trzem będzińskim kombinatorom.

Skazani zostali bileterzy: **Jan Owczarek**, lat 31 z Widzewa, **Antoni Kulik**, lat 50 z Gołonoga i **Józef Imach**, lat 40 z Sosnowca (Ciepła 7) **na rok więzienia, oraz Jakób** Strochlic, lat 25 (Będzin, Narutowicza 8) **na półtora roku więzienia. Wszystkich skazanych sąd pozbawił** praw na lat 5.

Surowy wymiar kary dla **Strochlica** uzasadnił sąd, iż on był aranżerem całej afery i dlatego winien ponieść najsurowszą karę.

Pozostałych oskarżonych sąd wobec braku dostatecznych dowodów winy, uniewinnił.

Głosy czytelników

MIŁE PRZYJĘCIE KLIJENTEK.

Otrzymaliśmy następujący list:

Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach „Expresu Zagłębia“ następującej wzmianki:

Przy ul. Modrzejowskiej w domu oznaczonym nr. 15, znajduje się siedziba firmy „Józef Abramczyk“. Jest to sklep manufaktury i sprzedaż sukna, do którego niżej podpisane wstąpiły w ubiegły poniedziałek wieczorem, celem uskutecznienia świątecznych zakupów.

Ponieważ podana przez właścicielkę cena żądanego towaru wydała się nam zbyt wygórowana, zwróciłyśmy się w grzecznej formie z propozycją obniżenia ceny. Widocznie nie podobało się to właścicielce sklepu, bo w odpowiedzi obrzuciła nas stekiem najordynarniejszych przezwisk i wymyślań, które niepodobna na tem miejscu powtórzyć.

Takie zachowanie się kupca w stosunku do klijentów — naszem zdaniem — nie może mieć miejsca w cywilizowanym kraju. Jest to wybryk arogancji i bezczelności, godny zewszechmiar napiętnowania.

Czyniąc to publicznie, pragnęłybyśmy ostrzec szerokie rzesze publiczności przed ewentualną nieprzyjemnością, jaka nas spotkała onegdaj, a jaka jutro może spotkać innych odbiorców tej firmy.

Z poważaniem
J. Pichlowa
Fr. Karolakowa.

—)O(—

KURSY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO I SZTUK ZDOBNICZYCH W SOSNOWCU.

Towarzystwo popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbr. zorganizowały w Sosnowcu kursy przemysłu artystycznego i sztuk zdobniczych.

Kursy otwarto zostały w dn. 1 grudnia przy ul. Kilińskiego 35 obok sądu grodzkiego.

Otwarto kurs rysunku i malarstwa, kurs grafiki i kurs stolarski, w najbliższych dniach będzie otwarty również żeński kurs przemysłu artystycznego. Celem kursów będzie wypełnienie luki, jaka istnieje w szkolnictwie zawodowem Zagłębia oraz danie słuchaczom kursów i niezbędnych dziś nowości z zakresu nawoczesnej techniki i estetyki rzemiosła czy przemysłu.

Program nauki uzgodniony z p wizytatorem ministerjalnym dep. IV-go cieszy się poparciem władz oświatowych.

Wykłady obejmują teorję i praktykę, tak że słuchacze, poznając nowe teorję, stosować je będą jednocześnie w licznych ćwiczeniach. Da im to całokształt zagadnień związanych z ich zawodem. Przy kursach otwarte będą w najbliższej przyszłości warsztaty wytwórcze o charakterze doświadczalnym, gdzie słuchacze kursów w drodze konkursów będą wykonywać powierzone im prace pod kierunkiem profesorów i fachowych instruktorów.

Wszelkich informacyj w sprawie kursów i warsztatów przy nich udziela kierownik kursów P. A. i Sz. Z. p. **Piotr Makowski** w lokalu kursów przy ul. Kilińskiego 35, codziennie od 17 do 19. Opłata za naukę wynosi zł 5. miesięcznie.

Dyrekcja t-wa popierania szkolnictwa zawodowego, otwierając tę nową placówkę, jest przekonana, że społeczeństwo miejscowe oceni należycie wysiłek towarzystwa na polu kulturalno - oświatowem i zainteresuje się działalnością kursów i udzieli swego poparcia.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Majera Garbarza przy ul. Mościckiego w Sosnowcu, skradziono zegarek złoty, biżuterję, futerko, garderobę, bieliznę oraz ok. 3000 zł. gotówką. Straty ogółem wynoszą 7810 zł.

Z Zawiercia.

Z DZIAŁALNOŚCI ODBUDOWY KOMITETU BUDOWY GMACHU SZKOŁY ŚREDNIEJ.

Pod przewodnictwem **P. S. Holenderskiego** odbyło się 6 z kolei zebranie sprawozdawcze komitetu budowy gmachu szkoły średniej w Zawierciu. Przed przystąpieniem do obrad nad sprawami objętymi porządkiem dziennym, uzgodniono przedewszystkiem wzajemny stosunek komitetu budowy gmachu do magistratu. Po przyjęciu protokułu ostatniego posiedzenia przewodniczący komitetu **p. S. Holenderski** złożył szczegółowe sprawozdanie z wykonanych dotychczas robót. Sprawozdawca podkreślił, że wszystkie roboty przewidziane w planie budowy na rb. zostały wykonane. Stwierdzić należy, że dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce komitetu, na różnego rodzaju materjały, potrzebne do budowy gmachu wydano o 40.000 zł. mniej, aniżeli było to przewidziane w kosztorysie. Nad sprawozdaniem toczyła się dyskusja, w której członkowie komitetu nieszczędzili pochwalnych słów pod adresem przewodniczącego komitetu. Następnie omówiono dalszy plan pracy, postanawiając z nadejściem wiosny wykończyć przedewszystkiem główny gmach szkoły i oddać go w przyszłym roku szkolnym do użytku nowootwartego państwowego gimnazjum koedukacyjnego.

Wykończenie sal gimnastycznej i recepcyjnej uzależniono od posiadania na ten cel pieniędzy. W ostatnich dniach do komitetu budowy gmachu wpłynął już cały szereg ofert na wykonanie w nowowybudowanym gmachu poszczególnych robót przeto dla rozpatrzenia tych ofert, wybrana została komisja przetargowa, w skład której weszli pp.: **przewod. kom. S. Holenderski, dyr. A. Erbe, dyr. A. Zieliński, sekret. kom. J. Czarnota i architekt miejski inż. A. Rozkoszny.**

B. policjant skazany za napad pod Modrzejowem

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozegrał się ostatni akt sensacyjnego procesu o napady dokonane pod Modrzejowem na kupców bydła **Markusa Marmura i Jakóba Gerszonowicza, przez byłego posterunkowego z mysłowickiego komisarjatu, Jana Hana.**

Sprawa ciągnęła się przez kilka dni, przyczem sąd dokonał wizji lokalnej na miejscu przestępstwa.

Po przeprowadzeniu sprawy sąd wydał wyrok skazujący: **Jana Hana na sześć lat więzienia, na łączną zaś kare ośmiu lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10; Rubina Jarmusa i Jakóba Rechnica, którzy współdziałali z Hanem, skazani zostali—pierwszy na pięć lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 8, drugi na cztery lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 7, wreszcie Chemji Ajzen, który w sprawy napadu był wtajemniczony i pod groźbą zabicia urabiał świadków, biorących udział w procesie, skazany został na rok więzienia.**

Wyrok wywołał bardzo silne wrażenie.

Jeszcze nie padły ostatnie słowa sentencji wyroku, kiedy z ław z pośród publiczności dał się słyszeć głośny spazmatyczny płacz rodziny skazanych.

Policja musiała ingerować przed salą rozpraw, gdzie krewni skazanych omal nie rzucili się na głównych świadków oskarżenia, Marmura i Gerszonowicza. Najwięcej agresywnego, syna skazanego Jarmusa, Jankla, który groził świadkom nożem, prokurator Neufeld kazał aresztować.

Po chwili skazanych wyprowadzono do auto więziennego i ład został przywrócony.

Wyblakła fotografja i znamię zwróciły córkę matce.

Niezwykła historja rozpoznania dziecka zaginionego przed piętnastu zgórą laty rozegrała się w pewnem małem miasteczku niemieckiem.

22 czerwca 1918 roku zniknęła w tajemniczy sposób z mieszkania córka pewnej rozwódki Jaenecke, zamieszkałej w Magdenburgu. Dziewczynka, imieniem Elza, miała wówczas 3 latka, była pięknem dzieckiem i matka sądziła, że została porwana przez jej męża, który często się o dziecko dopominał.

Wszelkie poszukiwania nie dały jednak, żadnego rezultatu i zrozpaczona matka musiała dać za wygraną.

W rok potem, w czerwcu 1919 roku, robotnicy, mieszkający w miasteczku Schonebeck, wracając z nocnej pracy do domu, znaleźli o świcie śliczną czternastoletnią dziewczynkę gorzko płaczącą. Ponieważ mała nie umiała powiedzieć skąd się wzięła, więc robotnicy zaprowadzili ją do domu podrzutków. Tu powiedziała, że się nazywa Elza, ale ani słowa więcej. Dodano jej nazwisko Senkel i mała pozostała w zakładzie. Ale już w rok potem, wybrał śliczną dziewczynkę i zaadoptował pewien bezdzietny robotnik nazwiskiem Bertram.

Tymczasem, matka małej wyszła za mąż powtórnie i zamieszkała na wsi. I oto w tym tygodniu jedna z sióstr dawnej pani Jaenecke napisała jej list, że widziała w Schonebeck osiemnastoletnią córkę pewnego robotnika, łudząco do niej podobną. **Matka wybrała się natychmiast w drogę, by zobaczyć tę dziewczynę. Dotarła do niej i przy pomocy wyblakłej fotografji z przed lat piętnastu oraz znamienia, jakie Elza miała na lewem ramieniu, ustaliła, że to istotnie jej zaginione od tak dawna dziecko.**

Z Olkusza

(ol) **Zakończenie roku szkolnego w Trzyciążu.** Onegdaj w ludowej szkole rolniczej rady powiatowej w Trzyciążu, zakończono uroczyście rok szkolny w obecności licznie przybyłych gości. Na intencję tę w kościele parafjalnym w Jangrocie odprawione zostało nabożeństwo, poczem w sali szkolnej w Trzyciążu odbyła się akademja, połączona z wręczeniem świadectw szkolnych. Opuszczających szkołę żegnali w imieniu rady powiatowej i komisji szkolnej, **p. J. Ostachowski** z Sułoszowej, w imieniu szkoły **dyrektor Kulbacki i prof. Kędziora**, oraz w imieniu związku trzyciążaków **p. St. Mirek** z Zagórowej.

Poza tem uczniowie wygłosili 4 referaty, oraz odegrali sztuczkę sceniczną p. t. „Zemsta cygana".

Nowy rok szkolny rozpocznie się 15 stycznia 1934 r.

(ol) **Czytelnia LM. w Olkuszu.** W dniu wczorajszym komenda legjonu młodych w Olkuszu otworzyła we własnym lokalu przy ul. Szpitalnej, czytelnię pism. Członkowie koła senjorów mają wstęp bezpłatny.

Czytelnia czynna jest codziennie od 17 — 20.

(ol) **Odznaczeni w straży.** Wojew. związek straży pożarnych w Kielcach odznaczył za 15 lat służby w straży, pp.: b. prezesa straży, **Stef. Krawczyka, A. Gajdę, P. Lipkę, J. Wróbla, W. Pilarskiego, W. Szymańskiego P. Piątka i W. Matyska**, oraz za 10 lat służby pp.: **Podsiadłę i T. Królika** — wszystkich z Ogrodzieńca.

(ol) **Na dożywianie dzieci w Bolesławiu** w okresie od 1 listopada rb. do 30. IV. 1934 zadeklarowały: Franko - polskie towarzystwo - górnicze po 30 zł. miesięcznie, sosnowieckie tow. kopalń węgla po 20 zł. i śląskie tow. kopalń węgla po 50 zł. miesięcznie. Nadto franko - polskie tow. przeznaczyło dla najbiedniejszych b. robotników swojej kopalni („Ulisses" w Bolesławiu) 20 ton węgla jednorazowo.

53.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Doktora, który przybył znamy.

Widzieliśmy go już w domu przy ulicy Aubry-Rzeźnika, stwierdzającego zgon Jakóba Tordier.

Obejrzał ranę na ciele doktora Reyiner i wywnioskował, że cios zadany został nożem kuchennym o klindze szerokiej i wyostrzonej.

Koniec noża przeszył serce, i śmierć nastąpiła raptowna, piorunująca.

Następnie sędzia śledczy przystąpił do badania.

Wysłuchał służącę Marjannę, obu tragarzy, którzy pierwsi zobaczyli trupa i agenta, który pierwszy zobaczył ich, nachylonych nad trupem.

Z zeznań tych stwierdzić zdołał tylko tę okoliczność, że skoro patrol policyjny przechodził przez ulicę Sainte-Croix-de la-Betonnerie po raz pierwszy o godzinie wpół do pierwszej, a ostatnim razem przed trzecią zrana, to doktór musiał być zabity między godziną wpół do pierwszej a drugą zrana, gdyż o trzeciej ciało znaleziono już sztywne.

— Tak, to naturalne — potwierdził naczelnik policji.

— Trzeba nam teraz dowiedzieć się, o której godzinie doktór opuścił ulicę Deux-Ecu?

— O! to Castagnol będzie nam mógł powiedzieć...

— Któż to ten Castagnol.

— To posłaniec z hali miejskiej — odezwał się komisarz policji — człowiek bardzo uczciwy i szanowany... Można na nim polegać.

— Gdy podniesiono trupa, czy nie znaleziono przy nim jakiego przedmiotu mogącego dostarczyć wskazówek?

— Nic zgoła, panie sędzio śledczy.

— Nawet noża nie znaleziono, którego użyto do spełnienia morderstwa?

— Nie, panie... Szukano na tej ulicy i na sąsiednich... nigdzie...

— Proszę nakazać zrewidowanie kanałów ulicznych. Może tam morderca wrzucił narzędzie zbrodni...

— To się zrobi.

Jak widzą czytelnicy, przezorność sędziego nie była zbyteczną.

Garbuska, uderzywszy swą ofiarę, chciała pozbyć się noża zakrwawionego i w tej chwili nie wiedziała nawet, co się z tym nożem dzieje.

Oznajmiono przybycie Castagnola, sprowadzonego przez agenta.

Castagnol wszedł blady i bardzo wzruszony.

— O! zawołał, rzucając się z wyciągniętemi rękoma ku trupowi, leżącemu na łóżku — zamordowano przyjaciela ubogich w całej dzielnicy... zabito dzielnego człowieka, znakomitego uczonego, który uratował moją biedną żonę!.. Pomścijcie go, panowie!.. Pomścijcie go!

— To oburzenie przynosi ci zaszczyt, mój przyjacielu — wyrzekł sędzia śledczy — ale uspokój się i dopomóż nam sam do śledztwa...

— O! gdybym miał jego mordercę w ręku...

— O której godzinie doktór Reynier przyszedł do pana na ulicę Deux-Ecu

— O godzinie ósmej punktualnie.

— A o której godzinie wyszedł?

— O wpół do dwunastej.

— Zbierz swoje wspomnienia, Castgnolu. Bardzo ważnem jest dla nas wiedzieć, czy doktór opuścił pańskie mieszkanie o wpół do dwunastej...

— Tak, panie sędzio, punktualnie.. Poczciwy doktór, w chwili gdy brał kapelusz, spojrzał na zegarek i rzekł: teraz wpół do dwunastej, mój chłopcze... przyjdę jutro...

— Czy przypuszczasz, że mógł jeszcze odwiedzić jakiego chorego?

— Nic nie przypuszczam, ale nie sądzę...

Stara Marjanna, która płakała w milczeniu, stojąc w kącie, nagle podniosła głowę i przemówiła:

— Panie sędzio, mój biedny pan zabrał z sobą z domu pudełko z instrumentami chirurgicznymi.

— Pudełko jest u nas — odparł Castagnol — doktór miał je wziąć z sobą nazajutrz, po odwiedzeniu mej chorej żony.

Sędzia śledczy zamyślił się.

— Ile czasu mógł potrzebować doktór, ażeby przyjść wprost z ulicy Deux Ecu tutaj? — zapytał.

— Wyszedłszy od siebie dwadzieścia minut do ósmej, przybył do Castagnola punktualnie o ósmej — zauważył naczelnik policji.

— Zatem potrzebował dwadzieścia minut czasu?

— Tak.

— Jeżeli tak, to doktór musiał po drodze zatrzymać się w jakim domu, ponieważ policjanci, przechodząc o wpół do pierwszej przez ulicę Sante-Croix-de-la-Bretonnerie nie znaleźli jego trupa.

— Może schował się do jakiej bramy przed burzą — wtrącił komisarz.

Badanie, prowadzone w ten sposób nie dało żadnego rezultatu.

Sędzia śledczy nie tracił jednak nadziei i postanowił zbadać wszystkich możliwych świadków.

d. c. n.

W co się bawimy?
Wesoły przechodzień

Zażartować sobie ze stojącego marsowo na posterunku przedstawiciela władzy odważy się tylko człowiek pijany.

Jasną więc rzeczą, że p. Joachim Kotek, który o pierwszej po północy poklepał przyjaźnie po ramieniu napotkanego policjanta, był mocno „zagazowany“.

— Wacuś! — powiedział policjantowi, ponieważ to imię, wydało mu się najbardziej pieszczotliwe.— Nie nudzi ci się tak samemu tu stać?

— Idź pan do domu — poradził pobłażliwie przedstawiciel władzy.

— Nie, Wacuś !— zaoponował pan Kotek. — Ja cię tu samego nie zostawię. Na śmierćbyś się zanudził. Zabawimy się.

Klepnął policjanta w rękę i wołając „Berek! Goń mnie!“ pobiegł przed siebie. Ale widząc, że nikt go nie goni zawrócił.

— Wacuś! Nie chcesz „w berka“? To może w „chowanego“?

— Idź pan do domu! — doradzał coraz ostrzej przedstawiciel władzy.

— W „chowanego“ też nie chcesz! — zdziwił się p. Kotek. — To może w „tatę i mamę“? Albo w „piłkę do dołka“?

— Idź pan!

— Wacuś! Też nie chcesz? już wiem co cię zabawi! Bawimy się w policję! Ja będą regulował ruch, a ty będziesz samochód! Dobra?

P. Kotek nie czekał na wyrażenie zgody, i złapał za gumową pałkę policjanta, twierdząc, że mu jest koniecznie potrzebna do zabawy.

To, spokojnego dotychczas, policjanta wyprowadziło z równowagi.

— Dawaj pan paszport! — rozkazał stanowczo.

— Paszport? — ucieszył się p. Kotek. — Doskonale! Bawimy się w granicę. Ty jesteś straż graniczna, a ja ci pokazuje paszport!

I p. Kotek zadowolony, że mu się wreszcie udało skłonić policjanta do zabawy, wręczył mu paszport.

Policjant spisał sobie nazwisko i adres, poczem paszport zwrócił.

Epilogiem tej zabawy był wyrok skazujący p. Kotka za nieodpowiednie zachowanie na 50 zł. grzywny.

——oOo——

Tramwaj, poszkodowany i adwokat.

Słynny adwokat paryski, Compinchi, występował w początkach swej karjery jako radca prawny paryskiego towarzystwa tramwajowego. Na tem stanowisku występował Campinchi w sprawie, którą wytoczył przeciw towarzystwu tramwajowemu młody rzemieślnik, skarżąc towarzystwo o wypłatę odszkodowania z tytułu niezdolności częściowej do pracy. Wóz tramwajowy, pod który dostał się przez nieostrożność młody człowiek, przygniótł mu rękę. Jak dowodził skarżący, nie mógł on teraz wyżej podnieść ręki jak na wysokość ramienia i to nawet z wysiłkiem. Gdy sprawa weszła na forum sądowe, adwokat Campinchi począł zadawać powodowi różne pytania. Zapytał go przedewszystkiem, czy tylko ręka została uszkodzona. Powód odparł z całą pewnością siebie: tylko ręka. Wówczas podnosi teraz rękę. Młody człowiek z widocznym wysiłkiem uniósł rękę na wysokość ramienia. Współczującym tonem pyta teraz Campinchi: „A jak wysoko unosił pan rękę dawniej?“ Przy tych słowach skarżący podniósł wysoko rękę ponad głowę i.... przegrał sprawę.

Właściciel kopalni złota - mordercą
Ze szczytu karjery do zupełnego upadku.

Niedawno zmarł w ciszy i zapomnieniu człowiek, którego nazwisko było związane z jednym z najsensacyjnych protestów — który wskutek tego znany był na całym świecie. Dr. Benjamin Knowles zmarł w sanatorjum po długiej chorobie dożywszy zaledwie wieku lat 28. Wczesna śmierć zakończyła jego burzliwe i romantyczne życie. Z miernego stanu wychodząc dorobił się dr. Knowles wielkiego bogactwa. U szczytu fortuny dosięgło go przeznaczenie. Bogacz stał się bohaterem sensacyjnego procesu i skazany został na śmierć przez powieszenie. Akt łaski zmienił wyrok śmierci na długoletnie więzienie. Ale i ta kara ominęła skazanego ,gdyż drugi akt łaski przywrócił mu nietylko wolność, ale z nią wszystkie prawa obywatelskie. Rehabilitowano go.Jednakże zmienne koleje losu złamały odporność młodego człowieka i uczyniły z niego odludka, który pragnął tylko ukryć się jaknajgłębiej przed oczyma świata.

Dr. Benjamin Knowles był właścicielem szeregu kopalń złota w Transvalu. Potem powierzono mu piastowanie wysokiego urzędu: mianowano go bowiem szefem urzędu zdrowia. Karjerę swoją rozpoczął młody lekarz w Londynie — ale nie miał wcale pacjentów Gdy przekonał się że w charakterze medyka czeka go tylko śmierć głodowa— zebrał ostatnio oszczędności i nabył udział w towarzystwie kopaczy złota. W tym czasie było wielu ludzi, którzy wyjeżdżali do Afryki na poszukiwanie złota i wracali miljonerami. Dr. Knowles nie zaznał zbyt szczodrych uśmiechów fortun niemniej udział przyniósł mu tyle, że mógł kupić sobie kawałek ziemi. Szczęśliwe spekulacje pozwoliły mu nabyć dalsze parcele. W tym okresie życia los był dla niego łaskawy. Okazało się, że nabyte przez lekarza pola zawierają bogate żyły złota. Tak więc eks. doktór stał się właścicielem kopalń złota a pomyślne spekulacje znacznie powiększyły jego bogactwo.

Wzbogaciwszy się Knowles pomyślał o ożenku. Żona jego była jedną z najbardziej znanych gwiazd operetkowych imperjum brytyjskiego i nosiła nazwisko miss Clifton. Jako gwiazda— przedsiębrała ona nieraz długie tournee po kolonjach angielskich i jedna z takich podróży zawiodła ją do ło się szczęśliwe, gdy wtem nagle zaszego małżonka. Małżeństwo wydawało się szczęśliwe, gdy wtem nagle zaszedł zupełnie niespodziewany zwrot.

Liczna służba zamieszkująca górne piętro wspaniałej willi miljonera została zbudzona pewnej nocy detonacjami strzałów rewolwerowych. Gdy pokojówka pobiegła do pokoju swej pani — znalazła ją w kałuży krwi, nieprzytomną. Panią Knowles odwieziono natychmiast do pobliskiego szpitala, jednocześnie wezwano policję. Przed śmiercią ranna odzyskała na chwilę przytomność. Te parę minut wykorzystali urzędnicy kryminalni aby przeprowadzić przesłuchanie. Pani Knowles zeznała że bawiła się rewolwerem swego męża. Rewolwer ten wystrzelił — raniąc ją. Ona sama ponosi winę wypadku. Więcej nie udało jej się powiedzieć i w kilka sekund po skończeniu zeznania wyzionęła ducha.

Jednakowoż zeznanie to wydało się policji mało wiarogodne. Sędzia śledczy nakazał aresztować Knowlesa, chociaż ten jaknajkategoryczniej przeczył temu, jakoby to on miał zamordować żonę. I on również zeznał, że małżonka jego stała się ofiarą wypadku. Tymczasem jednak różne poszlaki przemawiały za winą dr. Knowlesa. Znaleźli się świadkowie, którzy zeznali ,że w ostatnich miesiącach ujawniły się daleko idące różnice zdań między małżonkami i sprzeczki były na porządku dziennym. Policja uważała też za rzecz mało prawdopodobną, aby pani Knowles mogła bez wiedzy męża dostać do rąk rewolwer, który dr. Knowles miał zwyczaj stale nosić przy sobie.

Na podstawie tych poszlak sąd przysięgłych skazał Knowlesa na śmierć przez powieszenie.

Jednakowoż obrońcy wykorzystali zeznanie zmarłej ,aby prosić o łaskę dla skazanego. Rzeczywiście sąd najwyższy zamienił mu karę śmierci na długoletnie więzienie. Po upływie roku na podstawie drugiego aktu łaski rozpoczęto rewizję procesu. Sprawa toczyła się tym razem w Londynie i zakończyła się uniewinnieniem i rehabilitacją dr. Knowlesa.

Jednakże złamany duchowo człowiek usunął się od tej chwili całkowicie z życia publicznego. Sprzedał swoje liczne majętności i żył skromnie w ciszy i zapomnieniu.

19-miesięczne niemowlę na łyżwach
Niema już dzieci.

Dziwną wiadomość podał amekański dziennik „New York Herald“. Przy amerykańskim uniwersytecie „Columbia“ powstał specjalny instytut wychowania dzieci. Kierownicy tego instytutu posługują się jakąś oryginalną niepodobną do innych metodą pedagogiczną i twierdzą, że rezultaty tego wychowania są poprostu zdumiewające.

Dla potwierdzenia tego urządził ów instytut specjalny pokaz, na którym zademonstrował dziecko wychowane tą metodą, zdala od rodziny.

Owo dziecko liczy nie więcej, niż... 19 miesięcy i potrafi pływać, jeździć na wrotkach i ślizgać się na lodzie, a nawet jeździć na rowerze gdy tymczasem jego bliźniak, który pozostał na wychowaniu rodziców, nie posiada ani połowy tych umiejętności: jest poprostu, normalnem dzieckiem.

Wybitny publicysta francuski Clement Vautel w ten sposób komentuje to dziwaczną i przyznać trzeba, aż nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość:

„Ameryka jest krajem młodym, ale instytut Columbia uważa zapewne, że niedość jeszcze młodym, skoro fabrykuje maleństwa, niemające dwu lat i jeżdżące już na rowerach.

W wieku, kiedy jego rówieśnicy europejscy nierzadko pełzają na czworakach, malec spełnia wyczyny sportowe.

Czemu nie każą mu prowadzić samochodu, lub odrazu samolotu?

W każdym razie, żal mi szczerze malutkiego amerykanina, z którego uniwersytet Columbia zrobił fenomen cyrkowy. O ileż szczęśliwszy jest jego brat bliźniak, któremu wolno spokojnie ssać paluszek i drzeć się w niebogłosy.

Amerykański instytut sądzi, zapewne, że czas to pieniądz i że należy się śpieszyć z edukacją. Ale zapomina o tem, że w dzisiejszych czasach już dwudziestolatki często nie mają się gdzie podziać ze swemi nabytemi umiejętnościami a co będzie, gdy narośnie jeszcze cała armja wykształconych malców?

Należałoby raczej dla zażegnania kryzysu powolniej kształcić dzieci i tak wcześnie dojdą do wieku, gdy będą miały wykształcenie bez możności zarobków.

Dziecko to małe zwierzątko, które jaknajdłużej należy pozostawić naturze... Poco robić z niego nagwałt małego mężczyznę, lub małą kobietkę? Poco ta tyranja przedwczesna? na co komu przyda się to przyśpieszone rozwijanie ciała i umysłu dziecka?“

Uwagi francuskiego publicysty są więcej, niż słuszne. Eksperyment amerykański wydaje się ogromnie niezrozumiały.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Kursy narciarskie dla harcerzy.** Komenda chorągwi harcerzy w Sosnowcu urządza w dniach od 27 bm. do dnia 5.1.1934 r. dwa kursy narciarskie, z których jeden będzie dalszym ciągiem kursów instruktorskich.

W obu kursach weźmie udział 60 harcerzy z terenu chorągwi Zagłębia.

× **Zawody ping — pongowe.** Sekcja ping — pongowa „Czytelni“ z Kazimierza gościć będzie dziś w Mysłowicach, gdzie rozegra zawody ping — pongowe ze śląską drużyną MKT. Mysłowice.

× **Polska staje do zawodów o puhar środkowej Europy.** Na konferencji między p. Kankowskym, sekr. FIB a p. Ermanowiczem ustalono ostatecznie przystąpienie Polski do rozgrywek o puhar środkowej Europy. Polska walczyć będzie z Austrją, Czechami i Włochami u siebie i z Niemcami i Węgrami u nich.

× **4 m. 31 cm. w skoku o tyczce.** W Nowym Jorku w zimowej krytej hali wobec tłumu 16.000 widzów, odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których skoczek Brown uzyskał w skoku o tyczce nadzwyczajny wynik 4 metry 31 cm.

Drugi zkolei, nieznany dotychczas zawodnik Tompson osiągnął 4.20 m.

Trzej następni skoczkowie mieli wyniki powyżej 4 m. 11 cm.

× **Marsz. Piłsudski protektorem mistrzostw Europy w szermierce.** Polski związek szermierczy otrzymał pismo z gabinetu ministra spraw wojskowych z zawiadomieniem, iż p. marsz. Piłsudski zgodził się przyjąć protektorat nad mistrzami szermierczemi Europy, które odbędą się w czerwcu w Warszawie.

× **O robotnicze mistrzostwo Polski.** W Krakowie rozegrany został mecz o mistrzostwo robotnicze Polski w piłce nożnej między RKS., (W. Hajduki) a RKS. Legją z Krakowa. Zawody zakończyły się wynikiem 2:1 (1:1) na korzyść ślązaków.

HUMOR

MNEMOTECHNIKA.

Pan Narcyz Brojdo ma bardzo krótką pamięć, to też zwykle ,aby nie zapomnieć czegoś, robi supełek na chusteczce. Tak też zrobił ubiegłej niedzieli.

W poniedziałek spogląda na supełek, lecz nie może sobie przypomnieć.

Mija wtorek, środa, czwartek — supełek nadal nie wywołuje w panu Narcyzie żadnych skojarzeń.

Przychodzi wreszcie sobota. Pan Brojdo patrzy na supełek, poczem uderza się w czoło i woła z radością:

—Mam! Chciałem oddać chustkę do prania!

Z WYSTAWY SAMOCHODÓW.



W Paryżu odbyła się wystawa samochodów najnowszej konstrukcji, w której udział wzięły największe fabryki samochodów w Europie. Na ilustracji hala wystawowa.

Nr. „Km" 1660/33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu I-go rewiru Aleksander Chrząstowski mający swą kancelarję przy ul. Sądowej Nr, 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 grud. 1933 o godzinie 14-tej odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację w II-gim terminie ruchomości w pomieszczeniu fabryki kafli w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej Nr. 45 składających się: z 3000 tysięcy kafli białych kwadrateli i 1500 kafli białych narożników, na pokrycie długu w sumie złotych 750 z procentami i kosztami.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

LOKALE

POJEDYŃCZE mieszkania i jeden pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz. Czynsz zgóry za półrocze. Kaliska 39.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

IZRAEL SZMUL CUKIERMAN zgubił legitymację K. Ch. w Olkuszu.

Różne

KASA chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę lodu rzecznego dla szpitali w Sosnowcu, Czeladzi, Dąbrowie i Grodźcu. Informacji udziela Referat Zakupów — pokój 29. Termin składania ofert upływa 27-go grudnia rb.

RZECZPOSPOLITA POLSKA. Województwo Śląskie. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Aleksy Ignacy Kubik, kawaler zamieszkały w Wielkich Piekarach, przy ul. Damrota nr. 12 syn zmarłego inwalidy Franciszka Kubika oraz jego zmarłej żony Karoliny z domu Moczków, ostatnio zamieszkałych w W. Piekarach. 2. niezamężna Wiktorja Ziębianka, bez zawodu zamieszkała w Bowrownikach powiat Będziński, przy ul. Kościuszki nr. 262, córka inwalidy Jana Zięby oraz jego żony Elżbiety z domu Gajdzików zamieszkałych w Bobrownikach chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Urzędzie gminnym w Wielkich Piekarach i w „Expresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody do małżeństwa należy zgłosić w przeciągu 2 tygodni u niżej podpisanego. Wielkie Piekary, dnia 18 grudnia 1933 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (Ludyga).

PRZYBŁĄKAŁ się pies, młody wilczur. Do odebrania Kolejowa 2 Grocholski.

6 ZŁOTYCH otrzyma pierwszy zgłosiciel wskazania nam prawdziwego miejsca zamieszkania Katarzyny Ziółkowskiej urodzonej, dnia 2. IV. 1907 r. Zgłoszenie uprasza Lab. Meridiol, Król. - Huta.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec. Pogoń, Orla 4.

MONOGRAMY
i grawury na gwiazdkę po cenach kryzysowych
D. SZAJN, WARSZAWSKA Nr. 10
Telefon 7-25.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

EFEKTOWNE OGNIE na choinkę dają zimne ognie „GALA".

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA bufetowa do piwiarni od zaraz. Czeladź, Węgroda Dolna 58.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski i ondulatorka na pomoc świąteczną. Sosnowiec, Perla 2 Skotnicki.

POMOCNIK fryzjerski potrzebny od zarobku 50 procent. Niwka, 1-go Maja, Szeftel.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe. „Bristol" Sosnowiec, Dekerta 5.

ONDULATORKI na stałe i pomocnika poszukuje Zakład fryzjerski. Dąbrowa, Narutowicza 25.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec - Konstantynów, Feliksa Perla 19.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Okazja! **RADJO - ODBIORNIK** (5-cio lampowa Neutrodyna) z głośnikiem, akumulatorem i aparatem anodowym do sieci — bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Pszenna 2 m. 3 (telef. 7-73).

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Lucjan Horski.